

Sygn. akt I ACa 914/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik
Sędziowie:	SSA Teresa Rak (spr.) SSO del. Robert Jurga
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...) S.A.

V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej (...) S.A.

V. (...) z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 23 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 420/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od strony pozwanej (...) S.A.**

**V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki kwotę 2 214zł (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) w tym 414 zł podatku VAT tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 914/13

## UZASADNIENIE

**Powódka M. D.** w pozwie skierowanym przeciwko (...) Związkowi (...) z siedzibą w W. (w miejsce którego na skutek przekształcenia w trybie art. 494 k.s.h. wstąpiło (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. k. 213) oraz U. S. wniosła o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie 85.000,00 zł. z ustawowymi odsetkami liczonymi:

od kwoty 39.000,00 zł. od dnia 19.11.2011 r. do dnia zapłaty i od kwoty 46.000,00 zł. od dnia doręczenia pozwu tj. 20.03.2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Uzasadniając roszczenie powódka podała, że w wyniku wypadku drogowego, który miał miejsce w dniu 22.02.2011 r., a którego sprawcą była U. S. kierująca pojazdem, doznała szeregu obrażeń, które spowodowały długotrwały uszczerbek na zdrowiu oraz konieczność długiego leczenia i rehabilitacji, jak również stanowiły przeszkodę w normalnym wykonywaniu wyuczonego przez powódkę zawodu. Podkreślała, że dolegliwość utrzymują się do dnia dzisiejszego, co ma wpływ na jej funkcjonowanie.

**Strona pozwana (...) Związek (...) z siedzibą w W.** wniosła o oddalenie powództwa uznając je co do zasady, kwestionując jednak wysokość dochodzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia jako wygórowanej oraz wniosła zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody. Odnośnie tego zarzutu podniosła, że powódka nie zachowując należytej ostrożności weszła na przejście dla pieszych nie sprawdzając, czy zbliżają się do niego samochody.

**Pozwana U. S.** wniosła o oddalenie powództwa nie kwestionując przedstawionych przez powódkę okoliczności oraz że została uznana za sprawcę wypadku w toku procesu karnego. Podniosła jednak, że to ubezpieczyciel odpowiada za skutki wypadku doznane przez powódkę, natomiast nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające istnienie roszczeń regresowych ubezpieczyciela wobec sprawcy wypadku.

**Wyrokiem** z dnia 23 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. i pozwanej U. S. na rzecz powódki M. D. kwotę 49.000,00 (słownie: czterdzieści dziewięć tysięcy 00/100) złotych z ustawowymi odsetkami: - od kwoty 39.000,00 zł od dnia 19.11.2011 do dnia zapłaty; - od kwoty 10.000,00 zł od dnia 20.03.2012 do dnia zapłaty; wskazując, że zapłata powyższej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego. W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo. W pkt. III zasądził od pozwanych kwotę 4.861,89 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wskazując, że zapłata powyższej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego. Ponadto w pkt. IV przyznał adw. M. K. od pozwanych kwotę 3.600 zł + 23 % VAT.

**Rozstrzygnięcie** wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie Sygn. Akt VIII K 292/11/N uznał U. S. za winną tego, że w dniu 22.02.2011 r. w K. nieumyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodowała wypadek drogowy kierując samochodem, dojeżdżając do wyznaczonego przejścia dla pieszych nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa potrącając na przejściu powódkę M. D., która w wyniku wypadku doznała obrażeń ciała w postaci złamania kości łonowej prawej, skręcenia lewego stawu kolanowego, urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego, rany tłuczonej lewej okolicy czołowej. Wskazał Sąd, że Pozwana skazana została na karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności, a wykonanie kary zawieszono na okres dwóch lat próby, nadto orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów na okres jednego roku oraz orzeczono na rzecz pokrzywdzonej kwotę dwa tysiące złotych tytułem częściowego naprawienia szkody. Pozwana U. S. na rozprawie w sprawie karnej w dniu 17 czerwca 2011 r. oświadczyła, że poczuwa się przyznaje się do winy za spowodowanie wypadku, podając, że w ostatniej chwili zauważyła powódkę na przejściu dla pieszych. Pozwana do dnia rozprawy nie kontaktowała się z powódką, nie oferowała pomocy ani nie przeprosiła powódki. Po wypadku powódka została przewieziona do Szpitala (...) w K., gdzie była hospitalizowana do dnia 1.03.2011 r. Do domu wypisano powódkę zaopatrzoną kołnierzem ortopedycznym i stabilizatorem lewego kolana przepisując silne leki przeciwbólowe. Powódka kontynuowała leczenie w trybie ambulatoryjnym, uczęszczała na zabiegi rehabilitacyjne, jednak do tej pory jest pod stałą kontrolą lekarską. Powódka przez okres od 23.02.2011 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim, a następnie na zasiłku rehabilitacyjnym na mocy decyzji ZUS w K.. Przed wypadkiem powódka świadczyła pracę na podstawie umowy o pracę zatrudniona w zawodzie introligatora. Przerwa w umowie o pracę trwała od 1.09.2011r. – 1.01.2012r. z uwagi na niemożność świadczenia pracy przez powódkę będącą następstwem wypadku. Powódka wystąpiła do ubezpieczyciela o wypłatę zadośćuczynienia, odszkodowania oraz utraconych zarobków pismami z dnia 14.10.2011 r., 6.12.2011 r. Ubezpieczyciel przyznał powódce kwotę 11.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia, odszkodowanie w kwocie 1167,65 zł. oraz z tytułu utraconego dochodu kwotę 2053,86 zł. Pozwana wypłaciła powódce kwotę 2.000,00 zł. objętą wyrokiem karnym.

Sąd Okręgowy ustalił, że w wyniku potrącenia przez samochód powódka doznała długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego łącznie 16%. Długotrwały uszczerbek to złamanie kości kulszowej prawej, złamanie następnie prawidłowo zrosnięte i skręcenie stawu kolanowego lewego. Trwały uszczerbek na zdrowiu stanowi uraz skrętny kręgosłupa szyjnego manifestujący się dolegliwościami bólowymi, bolesnymi ruchami bocznymi w ostatniej ich fazie. Zmiany te w przyszłości mogą być przyczyną dyskopatii szyjnej. Z tego powodu powódka wymaga okresowego leczenia rehabilitacyjnego. Złamanie kości kulszowej uległo prawidłowemu zrostowi a skręcenie stawu kolanowego prawidłowemu wygojeniu, nie dając następstw klinicznych. Po wypadku powódka miała zawroty głowy, zaburzenia równowagi trwające przez dwa miesiące, a do dnia dzisiejszego skarży się na bóle kręgosłupa szyjnego, miednicy, kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego przy schylaniu, podnoszeniu przedmiotów i po dłuższym chodzeniu. Nad lewym łukiem brwiowym widoczna jest blizna pooperacyjna długości 2,5 cm. Powódka doznała krzywdy w skutek dolegliwości i wyłączenia z normalnego życia i pracy zawodowej przez długi okres po wypadku. Powódka cierpiała ból zarówno w czasie pobytu w szpitalu bezpośrednio po wypadku jak i później w czasie leczenia ambulatoryjnego. Powódka przez cały czas do dziś cierpi na okresowe zawroty głowy, zaburzenia równowagi, szczególnie nasilone w okresie dwóch miesięcy po wypadku. Przez okres 4 miesięcy po wypadku powódka musiała korzystać z pomocy osób trzecich przy czynnościach higieny osobistej, przygotowywaniu posiłków, jedzeniu, ubieraniu. Ponieważ musiała leżeć konieczne było wykonywanie przez nią zastrzyków w brzuch zawierających środek na rozrzedzenie krwi. Każdy ruch sprawiał jej ból, miała zawroty głowy i mdłości przez dłuższy czas po wypadku. Później powódka chodząc po domu poruszała się o kulach, a kiedy wychodziła na zewnątrz musiała do tego wykorzystywać wózek inwalidzki. Przez około 3 miesiące nosiła kołnierz ortopedyczny. Obecnie przy zmianach pogody lub cięższej pracy odczuwa bóle i musi zażywać środki przeciwbólowe. Jest pod stałą opieką lekarza chirurga-ortopedy. Do tej pory ma lęk przed przechodzeniem przez ulicę w obawie, że znowu potrąci ją samochód. To powoduje, że powódka musi korzystać ze wsparcia osoby trzeciej. Powódka jest z zawodu introligatorem, ma zamiłowanie do tego zawodu i nie wyobraża sobie pracy w innym zawodzie. W tym zawodzie konieczna jest sprawność fizyczna, bo praca wymaga dźwigania i chodzenia przy zbieraniu arkuszy do książek, pakowania książek, odbierania książek od trójnoża. Gdyby nie koleżeńską pomoc współpracowników, to powódka nie mogłaby wykonywać ulubionego zawodu wobec dolegliwości będących skutkiem wypadku i znacznych przeciwwskazań w zakresie długotrwałego dźwigania i obciążania, schylania się i podnoszenia ciężkich przedmiotów. Koledzy powódki znając jej sytuację i stan zdrowia stale pomagają jej odciążając od trudnych czynności a pracodawca respektuje to i zatrudnia nadal powódkę. Powódka przed wypadkiem bardzo lubiła długie spacerować, zwiedzanie a teraz jest tych możliwości i przyjemności pozbawiona z uwagi na dolegliwości bólowe trwające do dziś i przeciwwskazania lekarskie. Przed wypadkiem powódka czytała dużo książek, a obecnie z uwagi na dolegliwości kręgosłupa szyjnego i nacisk na nerw nie może tego robić, bowiem przy dłuższym czytaniu ma bóle głowy i szyi. Musiała ograniczyć kontakty towarzyskie, bo przez 4 miesiące po wypadku z powodu lęków bała się wychodzić sama z mieszkania. Powódka odczuwa wielki dyskomfort z tego powodu, że sprawia problemy swoim kolegom w pracy i szefowi, bowiem nie może samodzielnie wykonywać wielu czynności, które powinna czynić w ramach swojego zawodu. Z tego powodu czuje, że nie jest już tą samą osobą, co przed wypadkiem. Powódka przy pomocy swoich bliskich stara się sama uporać ze swoimi lękami i odczuciami i nie korzysta z porad psychologa, chociaż nie wyklucza, że jeśli dolegliwości lękowe nasilą się, to o taką pomoc się zwróci. Strona pozwana, mimo ciężącego na niej dowodu w tym zakresie ( art. 6 k.c. i 232 k.p.c. ) nie wykazała, że w jakikolwiek sposób powódka przyczyniła się do wypadku lub skutków wypadku. W szczególności strona powodowa nie wykazała, że powódka nie zachowała należytej ostrożności przy wejściu na oznakowane przejście dla pieszych. Powódka zachowała się prawidłowo, co zostało potwierdzone w postępowaniu toczącej się przeciwko U. S. w sprawie karnej. Sama pozwana przyznała, że to ona nie zachowała się prawidłowo jako kierowca pojazdu.

**Dokonując** oceny prawnej wskazał, że roszczenie powódki w zakresie w jakim nie przekracza kwoty 60.000 zł (w tym 11.000 zł wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego) jest zasadne. Jako podstawę względem pozwanej U. S. wskazał art. 436 k.c., natomiast w stosunku do ubezpieczyciela art. 822 §1 k.c. i art. 9 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ( Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm. ). Wskazał Sąd na związanie ustaleniami wydanego w sprawie karnej wyroku, w świetle którego odpowiedzialność pozwanej za szkodę nie budzi wątpliwości. Zdaniem

Sądu Okręgowego powódka wykazała w niniejszej sprawie zakres i ciężar poniesionej krzywdy, uciążliwości procesu leczenia, dolegliwości bólowe i trwające do dnia dzisiejszego i konieczność stosowania środków farmakologicznych jak również potrzeby stałej rehabilitacji. Powołując się na opinię biegłego wskazał Sąd, na skutki jakie mogą w przyszłości wyniknąć. Podkreślił też, że zmieniły się możliwości wykonywania przez powódkę wyuczonego zawodu i aktualnie bez pomocy kolegów z pracy, nie może ona wykonywać jej w pełnym zakresie, co wpływa na nią stresująco i frustrująco. Wskazał też Sąd, że jest ona osobą młodą, a trwałość uszkodzeń doznanych w wypadku wpływa na nią ograniczająco. Powyższe argumenty sprawiły, że Sąd uznał, że kwota 60.000 zł, która uwzględnia wszystkie wymienione wyżej kryteria będzie odpowiednia. Zasadzając odsetki miał na uwadze to, że ubezpieczyciel pozostawał w opóźnieniu z zapłatą kwoty 39.000 zł od dnia 19.11.2011r.(dzień wezwania), natomiast od kwoty 10.000 zł od dnia doręczenia pozwu. Wskazaną kwotę zasądził przyjmując odpowiedzialność in solidum, która wynika z tego, iż w stosunku do pozwanych stosowane są różne podstawy prawne. O kosztach orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. i w zakresie kosztów procesu zasądził ich część od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa - Sąd Okręgowy w Krakowie, w kwocie 4.861,89 zł. obejmującej część opłaty od pozwu i koszty opinii biegłego, zgodnie z wynikiem procesu. Odnośnie wynagrodzenia pełnomocnika reprezentującego powódkę z urzędu Sąd orzekł na podstawie § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

**Apelację** od wyroku wniosła strona pozwana (...) S.A. i zaskarżając powyższy wyrok w części, tj. w punkcie I wyroku – w zakresie, w jakim zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie ponad kwotę 29.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 listopada 2011 roku do dnia zapłaty; w punkcie III i IV - w części, w jakiej zasądził na rzecz powódki i pełnomocnika powódki koszty postępowania, w tym koszty zastępstwa procesowego, wniosła o częściową zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa M. D. w zaskarżonej części oraz częściową zmianę pkt. III i IV wyroku Sądu Okręgowego w zakresie kosztów procesu. Ponadto wniosła o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego wg. norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku z dnia 23 kwietnia 2013 roku (sygn. akt: I C 420/12) w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego.

Zarzuciła mu naruszenie przepisu prawa materialnego i naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, tj.:

- 1)art. 445 § 1 k.c. przez zasądzenie na rzecz powódki określonego w tym przepisie zadośćuczynienia w niewłaściwej, rażąco wygórowanej wysokości;
- 2)art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. w zw. z art. 224 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez zamknięcie rozprawy bez uprzedniego rozpoznania wniosku dowodowego Pozwanego ad. 1 o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony pozwanej U. S. na okoliczność zdarzenia z dnia 22 lutego 2011 roku;
- 3)art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez brak stosunkowego rozdzielenia kosztów wobec uwzględnienia jedynie części powództwa M. D..

Odpowiedź na apelację złożyła powódka wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego w sprawie.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie niniejszych rozważań należy zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne. Stan faktyczny sprawy, nie jest w zasadzie kwestionowany przez skarżącą, która co do zasady uznała swoją odpowiedzialności. W tym kontekście rozważenia wymaga jedynie, zarzut naruszenia prawa procesowego, a mianowicie art. 316 §1 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c., art. 229 k.p.c., który pozwana wiąże z

nierozpoznaniem wniosku dowodowego z przesłuchania strony pozwanej U. S., jaki został zgłoszony przez drugiego z pozwanych. Abstrahując, już od tego, że wniosek o przesłuchanie strony nie został zgłoszony przez stronę apelującą lecz przez drugiego z pozwanych, trzeba przy tym zauważyć, że ani w ramach eksponowanego zarzutu, ani w ramach uzasadnienia apelacji, strona pozwana nie wskazuje argumentacji, która pozwoliłaby ocenić jego zasadność. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego mogą być uwzględnione jedynie o tyle, o ile mogą one mieć wpływ na wynik rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny może jedynie domniemywać, że strona wiąże ten zarzut z kwestią ustalenia okoliczności wypadku, w kontekście ewentualnego przyczynienia się powódki do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. W tym miejscu należy więc zauważyć, że okoliczności wypadku zostały ustalone w oparciu o wyrok wydany w sprawie karnej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Sąd cywilny jest w tym zakresie, związany tylko ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa - a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu - które znajdują się w sentencji wyroku, co oznacza to, że sąd - rozpoznając sprawę cywilną - musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym (wyrok SN z dnia 14 kwietnia 1977 r., IV PR 63/77, LEX nr 7928). W postępowaniu cywilnym zatem pozwany nie może bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, za które wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też że przestępstwem tym nie wyrządził szkody. Związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Jednak Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny sprawy odwołał się nie tylko do treści rozstrzygnięcia, ale również do treści wyjaśnień pozwanej, jakie w toku tamtego postępowania złożyła, wskazując, że sama pozwana przyznała, że nie zachowała się prawidłowo jako kierowca pojazdu. Mając więc na uwadze to, że wniosek zgłosiła druga z pozwanych, jak również brak precyzyjnej argumentacji zarzutu, a ponadto to, że w toku postępowania cywilnego, dowód z przesłuchania stron ma jedynie charakter subsydiarny i stanowi formę uzupełnienia postępowania dowodowego w wypadku, gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 299 k.p.c.), nie było podstaw ku temu by uwzględnić podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia prawa procesowego.

Przepis art. 445 §1 k.c., którego naruszenie zarzuca skarżący, daje podstawę do przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowanego w następstwie czynu niedozwolonego. W świetle bogatego orzecznictwa na tle stosowania tego przepisu wypracowało kryteria brane pod uwagę przy określaniu wysokości należnego zadośćuczynienia. Trzeba również zaznaczyć, co szczególnie istotne z punktu widzenia podniesionego zarzutu, że wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Tym samym zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria, wpływające na tę postać kompensaty, bądź też gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia, elementem dominującym. (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 stycznia 2000 r. III CKN 536/98 - LEX 6942276, ten sam Sąd w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 kwietnia 2002 r. II CKN 605/00 - LEX 484718 i w wyroku z dnia 26 września 2002 r. III CKN 1037/00 LEX 56905).

Z powyższego niewątpliwie wynika, że w zasadzie określenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu meriti i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną, zatem jedynie przyznanie rażąco wygórowanego zadośćuczynienia, przy nie uwzględnieniu wszystkich istotnych z punktu widzenia jego wysokości kryteriów dawałoby podstawę do zmiany rozstrzygnięcia w tym zakresie. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia na gruncie przedmiotowej sprawy, gdzie argumenty apelacji w tym zakresie stanowią w istocie polemikę z oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Jeżeli bowiem skarżący wbrew ustaleniom Sądu, wskazuje, że wypadek nie ograniczył powódce możliwości wykonywania dotychczasowej pracy, to stanowisko to pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią ustaleń, nie znajdując przy tym oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w przedmiotowej sprawie. Co się zaś tyczy kwestii wpływu wypadku na psychikę powódki, to sąd uwzględnił ten wpływ jedynie w niewielkim zakresie, zgodnie z tym, co wynikało z treści zeznań powódki i dla oceny nie wymagało wiadomości specjalnych, a jedynie oparcie się na zasadach doświadczenia życiowego. Trzeba również zaznaczyć, że kwestia braku potrzeby korzystania z pomocy psychologa czy psychiatry, znalazła odzwierciedlenie w ustaleniach Sądu I instancji, zatem należy przyjąć, że

Sąd miał ją na uwadze przy ustalaniu wysokości szkody. Stanowisko skarżącego, który tezę o rażącym wygórowaniu zasądzonej kwoty wywodzi, z procentowego określenia uszczerbku na zdrowiu również nie zasługuje na aprobatę. Określany procentowo rozmiar uszczerbku na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie powinien być wyłączną podstawą określania wysokości należnego świadczenia.

Podsumowując tą część rozważań należy wskazać, że Sąd Okręgowy przy ocenie rozmiaru szkody miał na uwadze wszystkie istotne z punktu widzenia rozmiaru krzywdy czynniki, które znalazły oparcie w zgromadzonych w sprawie dowodach, zatem zarzut naruszenia wskazanego przepisu prawa materialnego, nie mógł odnieść zamierzonego w nim skutku.

Również zarzuty dotyczące nieprawidłowego rozliczenia kosztów procesu, nie zasługiwały na uwzględnienie. Skarżąca zarzucając naruszenie art. 100 k.p.c. przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu, wskazała, że Sąd Okręgowy nie dokonał stosunkowego rozliczenia kosztów. W sprawie niniejszej kwestia naruszenia wskazanego przepisu musi być badana przez pryzmat art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym koszty sądowe ponoszone tymczasowo przez Skarb Państwa za stronę zwolnioną od nich obciążają stronę przeciwną, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Jest to ramowy przepis dotyczący rozliczenia kosztów sądowych, zawierający odesłanie do innych uregulowań, w szczególności do zasad rozliczania kosztów procesu. Kodeks postępowania cywilnego reguluje w sposób szczegółowy zasady orzekania o kosztach postępowania sądowego (art. 98-110, art. 520 oraz art. 770) i mają one odpowiednie zastosowanie przy orzekaniu o kosztach sądowych. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu I instancji w istocie wskazuje na sprzeczność rozstrzygnięcia, z twierdzeniem o stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu. Trzeba mieć jednak na uwadze, że zastosowany przez Sąd przepis art. 100 k.p.c. dopuszcza również możliwość nałożenia na jedną ze stron obowiązku zwrotu wszystkich kosztów procesu, a rozstrzygnięcie zawarte w pkt. IV wyroku wskazuje na to, że Sąd w istocie obciążył całością kosztów pozwaną. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w sprawie o zasądzenie zadośćuczynienia, określenie należnej sumy zawsze zależy od oceny Sądu. Zatem w sytuacji, kiedy to powódka - co do zasady i przeważającym zakresie co do wysokości - proces wygrała, uzasadnione jest zasądzenia kosztów sądowych i kosztów zastępstwa procesowego od strony pozwanej w całości. Wzajemnemu zniesieniu kosztów w tym zakresie sprzeciwia się zasada słuszności.

### ***Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację przyjmując za podstawę art. 385 k.p.c.***

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość wynagrodzenia adwokata ustalono przy zastosowaniu stawki minimalnej określonej w §6 pkt.5 w zw. z § 13 ust. 1 punkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Sąd mając na uwadze treść §2 ust. 3 wskazanego wyżej rozporządzenia podwyższył wysokość wynagrodzenia o stawkę podatku od towarów i usług.